

# Spacerownik Artystyczny

Wojciech Pukocz, *Flaga (316)*, 2019, akryl na płótnie, materiały prasowe organizatora



SPACEROWNIK ARTYSTYCZNY nr 64 03/2020

**ERGO  
HESTIA**



# 03/2020

Trójmiasto  
Warszawa  
Kraków  
Poznań  
Katowice  
Łódź  
Toruń  
Wrocław

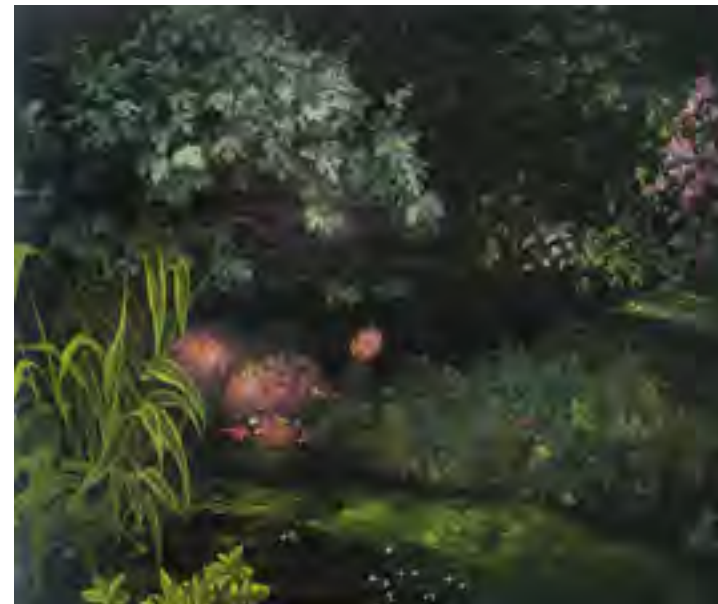
03/2020

ERGO  
HESTIA



SPACEROWNIK ARTYSTYCZNY 03/2020

# WIADOMOŚCI APH



Fundacja Artystyczna Podróż Hestii zaprasza do lektury kolejnego numeru **Spacerownika**, w którym polecamy najciekawsze wydarzenia artystyczne i prezentujemy skrót najważniejszych wydarzeń Artystycznej Podróży Hestii. Zachęcamy do czytania i do odwiedzania Galerii i Muzeów!

## Wiadomości APH



**Natalia Rybka**  
wystawa *Własność*  
*przyciąga obecność*

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
materiały prasowe organizatora

ERGO  
HESTIA

Szczegółowe informacje dotyczące wystawy znaleźć można na stronie internetowej:

[www.ggm.gda.pl](http://www.ggm.gda.pl)

# Trójmiasto

Współcześnie twórcy chętnie sięgają po medium filmowe, zarówno by odnosić się do historii, jak i poruszać palące kwestie społeczne i polityczne. Jedną z takich artystek jest Agnieszka Polska, której wystawę **The Demon's Brain** oglądać można w Gdańskiej Galerii Miejskiej.

W pracach artystki przeszłość staje się pretekstem do zwrócenia uwagi na ważne problemy teraźniejszości. W formułę tę wpisują się także wielkoformatowe prace wideo oraz instalacja dźwiękowa prezentowane w ramach ekspozycji. Cztery zsynchronizowane ze sobą filmy tworzą narrację, wykorzystującą częściowo fabularne, a częściowo animowane obrazy. Składają się one na opowieść o średniowiecznym postaću, którego zadaniem jest dostarczenie listów do Mikołaja Serafina – zarządcy polskich kopalni soli. Prawdziwa historia przeplata się tu z elementami fikcyjnymi. Punktem wyjścia są autentyczne, XV-wieczne listy napisane po łacinie, które dotyczą wydobycia soli w feudalnym Królestwie Polskim. W tym miejscu kończy się jednak bezpośrednio bazowanie na źródle. Zarówno postać postaću – młodego mężczyzny na białym koniu, jak i opowieść zbudowana wokół niego, są już wyłącznie efektem działania wyobraź-

ni artystycznej. W opowieści Agnieszki Polskiej postać nie dociera na miejsce, jego koń ginie po drodze, on zaś porzucony zostaje w apokaliptycznym krajobrazie. Sytuacja ta jest pretekstem do opowiedzenia o sytuacji współczesnej. Oto wymyślony przez artystkę demon, skomponowany jedynie z ogromnych oczu i ust, opowiada młodemu postaćowi o dalszych losach przemysłu kopalnianego, zniszczeniu środowiska i wyzysku, który przyniosła ze sobą era industrializacji. Jednocześnie zmienia się rola samego postaću, który poprzez decyzję o niedostarczeniu listów, może mieć wpływ na to, jak potoczą się dalsze losy świata.


*The Demon's Brain* to zatem wystawa zwracająca uwagę na odpowiedzialność jednostki wobec społeczeństwa. Stawia przy tym pytanie o to, jak duży wpływ każdy z nas ma na otaczającą rzeczywistość i czy podejmowane przez nas działania mogą leżeć u podłoża realnej zmiany. Opowieść artystki nie ma jednoznacznego zakończenia. Nie wiemy, czy postaniec zdecyduje się dostarczyć listy. Proces, który towarzyszy decyzji o podjęciu określonych działań, wydaje się przerastać młodego mężczyznę. Uniwersalny charakter przekazu filmowego skłania tym samym odbiorców, do refleksji nad tym, jak duża presja i odpowiedzialność ciąży na jednostce i jaki wpływ może to mieć na funkcjonowanie człowieka. W szerszym ujęciu sytuacja ta dotyczy nie tylko poszczególnych osób, ale staje się doświadczeniem pokoleniowym. Agnieszka Polska swoje przemyślenia ujmuje w nowoczesny, a zarazem poetycki język wizualny, dzięki któremu współczesnemu światu możemy się przyjrzeć z zupełnie nowej perspektywy.



**Agnieszka Polska**  
***The Demon's Brain***

Plakat do wystawy

„Birds” 65 x 40 cm, 2017











**AGNIESZKA POLSKA**

# The Demon's Brain

kurator / curator: Olaf Stüber  
koordynacja / coordination: Marta Wróblewska

21.02—18.04.2020  
wernisaż / opening: 21.02.2020, 18.00 / 6 p.m.  
Gdańska Galeria Güntera Grassa / Günter Grass Gallery in Gdańsk  
Szeroka 37, Gdańsk / ggm.gda.pl

Organizatory / Organizers:  **4G**  **CM**  **Instytut Kultury**  **SZUM**  **LVA**  **MAM**  **NIGT**  **ERGO HESTIA**

Więcej o *Lekcji fruwan*  
przeczytać można na  
stronie internetowej:

[www.zacheta.art.pl](http://www.zacheta.art.pl)

# Warszawa

Czy współcześnie prasa skazana jest na upadek? Pytanie to zadaje sobie wielu czytelników. Wśród nich są z pewnością i tacy, którzy nie wyobrażają sobie poranka bez szelestu przewracanych stron i charakterystycznego zapachu farby drukarskiej. Gazeta to jednak nie tylko tekst, ale także oprawa graficzna – rysunki i grafiki. Jak ważną rolę pełniły przez lata w prasie przekonać się można, odwiedzając wystawę Andrzeja Krauzego **Lekcja fruwan** w warszawskiej Zachęcie.



Ten polski rysownik i autor plakatów znany jest polskiej publiczności przede wszystkim jako satyryk, którego prace w latach 70. publikowane były między innymi w „Szpilkach” i na łamach „Kultury”, gdzie tworzył humorystyczne felietony rysunkowe. Jego ilustracje pojawiały się także w „Tygodniku Solidarność”, książkach i wydawnictwach podziemnych. W 1979 roku wyjechał z Polski i osiedlił się w Wielkiej Brytanii. Rozpoczął wówczas współpracę z „The Guardian”, która stała się wątkiem przewodnim dla warszawskiej wystawy. Wybór prac pochodzących z jednego, wybranego czasopisma pozwala nie tylko przyjrzeć się przemianom stylistycznym, które zachodziły w twórczości Krauzego na przestrzeni lat, ale także prześledzić zmiany formy wizualnej samej gazety jako medium. To drugi z ważnych tematów, które równolegle podejmuje *Lekcja fruwan*. Przemiany te dotyczyły różnych aspektów, które wpłynęły na współczesny wygląd prasy. Wśród elementów tych wyróżnić można między innymi: zmianę proporcji między tekstem a ilustracją, ilustracją a fotografią czy wprowadzanie koloru i powolne przechodzenie w stronę informacji internetowej. Nic



**Andrzej Krauze**  
**Wycinanka**

2018, materiały prasowe  
organizatora



zatem dziwnego, że zmieniała się także rola rysunku obecnego w gazetach codziennych, a co za tym idzie jego styl i charakter. Wraz z upowszechnieniem się dostępu do informacji, prasa straciła swój elitarny charakter, przestała bowiem nadszalać za szybko napływającymi wiadomościami, publikowanymi niemal natychmiastowo na stronach internetowych i w mediach społecznościowych. O ile czasopisma branżowe i specjalistyczne wciąż jeszcze się bronią, dostarczając czytelnikom wyselekcjonowany materiał i wysokiej jakości druk, o tyle codzienne gazety z dnia na dzień tracą na znaczeniu. W ten sposób potęgą i okrucieństwem przysłowiowej czwartej

władzy zdają się ustępować miejsca bezwzględności internetu. Wystawa w Zachęcie nie stroni jednocześnie od bardziej osobistych wątków, prezentując obok zespołu rysunków z „The Guardian” również prace tworzone w zaciszu pracowni, dla samego siebie. W ramach ekspozycji zobaczyć będzie można także niezwykle wycinkanki, w których narzędzie pracy artysty – pióro ze stalówką – zastąpiły skalpel i nożyk do papieru. Sam tytuł wystawy również sięga w przeszłość i odwołuje się do pracy dyplomowej Andrzeja Krauze z 1974 roku. Jednocześnie jest jednak metaforycznym podsumowaniem całej twórczości i biografii twórcy.



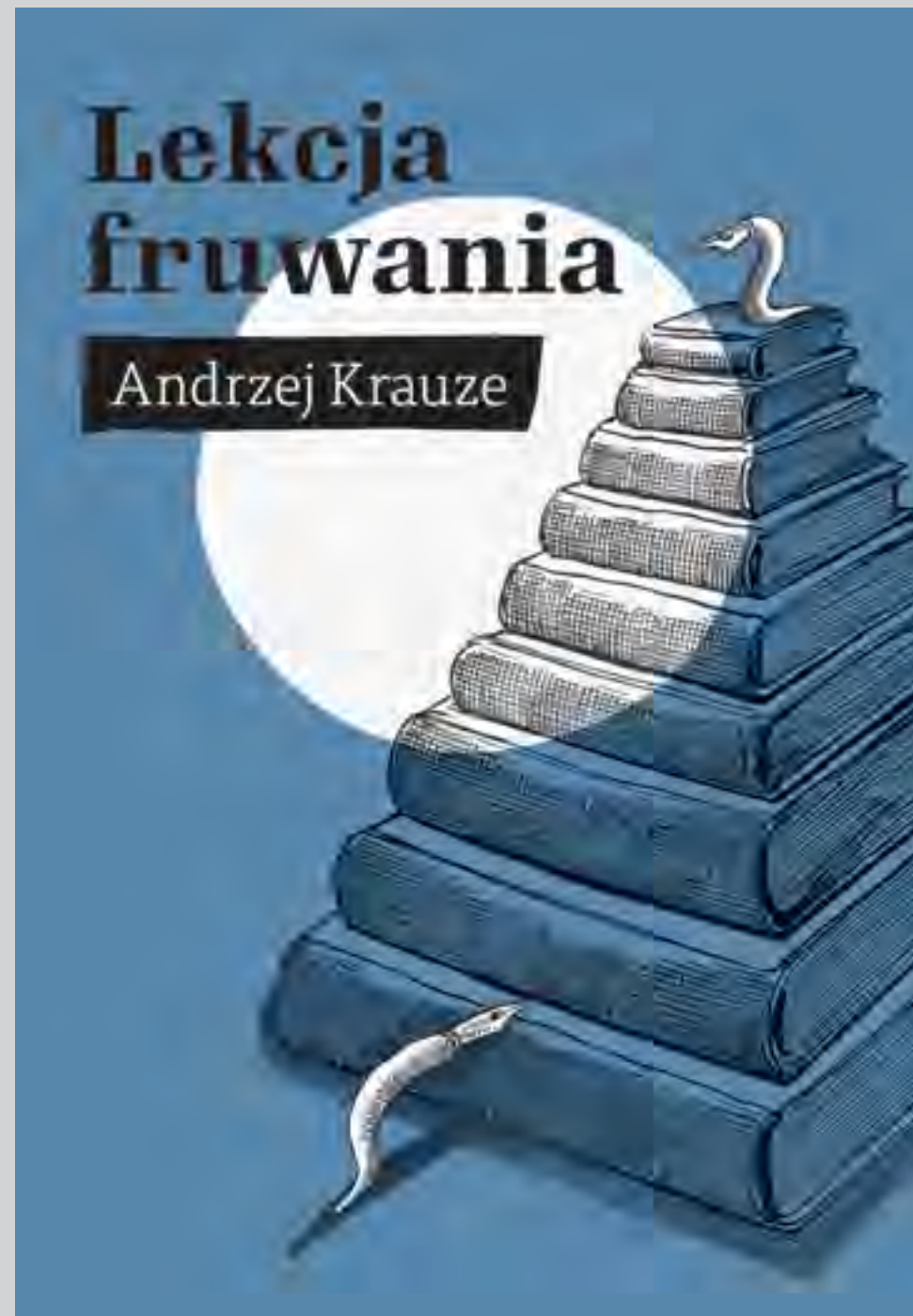
**Andrzej Krauze**  
stempel *Lekcja fruwanina*

materiały prasowe organizatora



**Andrzej Krauze**  
*Lekcja fruwanina*

Plakat do wystawy



Szczegółowe informacje dotyczące wystawy znaleźć można na stronie internetowej:

[www.manggha.pl](http://www.manggha.pl)

# Kraków

Andrzej Wajda znany jest przede wszystkim jako reżyser filmowy i teatralny. Rzadko mówi się natomiast o jego pasji malarskiej, którą aktywnie rozwijał w młodości. To artystyczne oblicze na nowo odkrywa wystawa **Andrzej Wajda. Japoński notes** prezentowana w krakowskim Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha.



Tytułowy notes to zbiór szkicowników i dzienników z podróży, które stanowią ważną część kolekcji Manggha, a jednocześnie jest to unikalny zbiór prac na papierze. Ze względu na delikatny charakter medium rysunkowego, mało jest okazji, by nacieszyć nimi oko. Andrzej Wajda notował i rysował podczas każdej podróży, zachowując w ten sposób swoje wspomnienia i refleksje dotyczące odwiedzanych miejsc. Japonia wśród odwiedzanych przez niego krajów zajmowała szczególną pozycję. Po raz pierwszy wyjechał w 1970 roku, a w kolejnych latach aż sześć razy powracał do Kraju Kwitnącej Wiśni. Był zafascynowany niezwykłą kulturą, tak różną od europejskiej. Obrazkowa narracja tworzona przez reżysera na kartach czternastu notesów nie jest jednak wyłącznie historią Japonii. To przede wszystkim opowieść o samym reżyserze – jego preferencjach artystycznych, inspiracjach i odkryciach. W tym sensie stanowią niezwykle wgląd w wewnętrzny świat Wajdy, który twórca odsłania przed czytelnikami szkicowników. Uwagę przykuwa także sama ich stylistyka. Artysta czerpie bowiem pełnymi garściami ze sztuki japońskiej, upodabniając swoje rysunki do drzeworytów *ukiyo-e*.



**Andrzej Wajda**  
**Japońskie karpie koi**

materiały prasowe organizatora

Inspiracje te są szczególnie widoczne w szkicach ukazujących krajobrazy i sceny rodzajowe. Na wystawie zaobserwować można także, jak na przestrzeni lat zmieniały się podróźnicze notesy Wajdy. W pierwszym, z 1970 roku, odnaleźć można zaledwie kilka szkiców – dominuje forma pisana. Dwa kolejne wypełnione są z kolei rysunkami – krajobrazów, portretami poznanych osób, architektury i rzeźby buddyjskiej, oryginalnych rozwiązań technicznych. Widać, że ta formuła tworzenia dzienników przypadła artyście do gustu, bowiem w kolejne podróże wyruszył już odpowiednio przygotowany – zaopatrzone w profesjonalne, różnej wielkości szkiecowniki dla artystów, o zróżnicowanych, wytrzymałych papierach. Wraz z kolejnymi powrotami do Japonii jego rysunkowe zapiski stają się coraz bardziej szczegółowe. W latach 1987 i 1989 przeżywa największe zainteresowanie wszystkim, co japońskie. Pierwszy raz Wajda zastosował również wybieg, w którym spośród setek szkiców wybrał kilka, które zaczęły pełnić funkcję samodzielnych dzieł. Dużą część z nich reżyser przekazał właśnie do zbiorów Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha.



**Andrzej Wajda**  
***Ze szkicownika (1898)***

materiały prasowe organizatora



**Andrzej Wajda**  
***Wielki Buddha świątyni***  
***Kōtoku-in, Kamakura***

materiały prasowe organizatora





Szczegółowe informacje dotyczące wystawy i poszczególnych wydarzeń jej towarzyszących dostępne są na stronie internetowej:

[www.ckzamek.pl](http://www.ckzamek.pl)

# Poznań

Mogłoby się wydawać, że o impresjonizmie i jego znaczeniu dla historii sztuki powiedziano już wszystko. Wciąż jednak pojawiają się nowe propozycje wystawiennicze, które sięgają do mniej znanych aspektów tego nurtu. Jedną z nich jest wystawa **Nieznany impresjonizm. Manet, Pissarro i im współcześni** prezentowana w Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu.



## Armand Guillaumin **Czerwone skały** – **Skały nad morzem**

1896, litografia barwną kredką i pędzlem, papier chiński, dar Feliksa Jasieńskiego (1920), w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie materiały prasowe organizatora



Czy rzeczywiście możemy spodziewać się czegoś zaskakującego w tym temacie? Wydaje się, że tak! Impresjonizm kojarzy się zazwyczaj z wyjściem w plener i niezwykłymi pracami malarskimi, które znacznie odbiegały od tradycyjnych przedstawień, królujących na salonach w drugiej połowie XIX wieku. Rzeczywiście dla większości artystów farby i płótno stały się podstawowymi środkami wyrazu. Byli jednak i tacy, którzy sięgali także po inne techniki. Wśród takich twórców znaleźli się między innymi Camille Pissarro, Paul Cézanne, Berthe Morisot, Pierre-Auguste Renoir i Mary Cassat. Ich grafiki – bo o nich tu przede wszystkim mowa – w większości nie są znane szerszej publiczności, choć niewątpliwie stanowią fascynujące przedłużenie oraz dopełnienie twórczości malarskich tych mistrzów pędzla. Poznańska wystawa jest wyjątkowa także pod innym względem. Zobaczyć można bowiem na niej prace z dwóch kolekcji muzealnych. Pierwsza z nich składa się z trzydziestu czterech grafik wykonanych w różnych technikach (akwaforty, litografie, akwatinty, suchoryty) i należy do najbardziej znaczącego archiwum impresjonistów poza Francją – Ashmolean Museum w Oksfordzie. To stamtąd pochodzi duży zbiór prac Pissarra, obejmujących charakterystyczne dla tego nurtu tematy: portrety, życie nowoczesnego miasta, krajobrazy i zjawiska pogodowe. Druga część prac prezentowanych w ramach ekspozycji



**Lucien Pissarro**  
**(według Camille Pissarro)**  
***Kobiety pielęgnujące trawę***

1894, drzeworyt kolorowy  
z sześciu matryc, na papierze  
welinowym, ©Ashmolean Museum,  
Uniwersytet Oksfordzki  
materiały prasowe organizatora



**Henri de Toulouse-Lautrec**  
***Panna Marcelle Lender***  
***w popiersiu***

wrzesień 1895, litografia barwna  
kredką, pędzlem i prószem, papier  
welinowy, dar Feliksa Jasińskiego  
(1920), w zbiorach Muzeum  
Narodowego w Krakowie, fot.  
Pracownia Fotograficzna Muzeum  
Narodowego w Krakowie  
materiały prasowe organizatora

to dzieła pochodzące ze zbiorów nowoczesnej grafiki francuskiej w Muzeum Narodowym w Krakowie, czyli kolekcji Feliksa Jasińskiego. Był on nie tylko miłośnikiem sztuki, muzyki i literatury, podróżnikiem, pisarzem i dziennikarzem, ale także przyjacielem i mecenasem polskich artystów. Stworzył jedną z najważniejszych kolekcji sztuki w Polsce i to dzięki jego hojności do muzeów trafiło wiele drogocennych dzieł. Wszystko to sprawia, że poznańska wystawa rzeczywiście wnosi nowe, świeże spojrzenie na impresjonizm i jego twórców. Centrum Kultury ZAMEK przygotowało także szeroki program edukacyjny towarzyszący ekspozycji, obejmujący między innymi prezentację rozmaitych technik drukarskich oraz podkreślający znaczenie grafiki warsztatowej dla rozwoju impresjonizmu i europejskiej sztuki nowoczesnej.





Więcej zarówno o samej wystawie, jak i badaniach Aleksandra Jackowskiego przeczytać można na stronie internetowej:

[www.muzeumslaskie.pl](http://www.muzeumslaskie.pl)

# Katowice



## **Bronisław Krawczuk** **Etiuda rewolucyjna**

1984, ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach  
materiały prasowe organizatora

Zainteresowanie tego rodzaju twórczością pojawiło się pod koniec XIX wieku – początkowo we Francji, następnie zaś rozwinęło się także w innych krajach Europy. Zaczęto wówczas nie tylko zwracać uwagę na działalność artystów nieprofesjonalnych, ale także dostrzegać prymitywizujące walory estetyczne ich prac. Pociągająca dla odbiorców była przede wszystkim ich autentyczność. Z czasem dzieła te zaczęły również trafiać do kolekcji muzealnych, a jeden z największych zbiorów plastyki nieprofesjonalnej zgromadzono właśnie w Muzeum Śląskim. Nie dziwi zatem fakt, że to właśnie w tym miejscu postanowiono poprzez wystawę przypomnieć myśl jednego z największych badaczy tego zjawiska – Aleksandra

Kto może zostać twórcą? Co sprawia, że możemy nazywać siebie artystami? Odpowiedzi na te pytania nie są oczywiste, zwłaszcza jeśli przyjrzymy się bliżej tzw. sztuce naiwnej, której

autorami nie są profesjonaliści. Zjawisko to dogłębnie bada wystawa **Sztuka zwana naiwną i co dalej... Recepcja myśli Aleksandra Jackowskiego** w kolekcji Muzeum Śląskiego.



← **Jan Nowak**  
**Mężczyzna**

1968, linoryt, ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach  
materiały prasowe organizatora

→ **Edmund Monsiel**  
**Bez tytułu**

1957, ołówek na papierze, ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach  
materiały prasowe organizatora

Jackowskiego. Sam tytuł ekspozycji odnosi się do tytułu jego książki, wydanej w 1995 roku i niestety nigdy później niewznawianej. Jest to albumowa prezentacja najwybitniejszych polskich twórców nurtu *outsider art* od dwudziestolecia międzywojennego do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Publikacja ta wciąż jest aktualna i najobszerniej wyjaśnia specyfikę i różnorodność zjawiska. Wystawa nie tylko prezentuje twórczość artystów, o których pisał Jackowski, ale także wpływ myśli samego badacza na tworzenie polskich kolekcji muzealnych sztuki naiwnej, amatorskiej, *art brut* i *outsider art*. Ekspozycja pokazuje, że artykuły pisane ponad dwadzieścia lat temu mają charakter uniwersalny i aktualne są także dzisiaj. Podzielona

jest ona pod kątem kilku aspektów charakterystycznych dla sztuki nieprofesjonalnej, wskazując na różne sposoby ekspresji twórczej oraz zróżnicowane środki wyrazu. Sama tematyka prac także nie daje się zamknąć w ściśle określonych ramach. Prezentowane na katowickiej wystawie dzieła potwierdzają tezę Jackowskiego o braku możliwości ujednoczenia kryteriów odnoszących się do całego zjawiska. Zwracał on uwagę na to, że badania sztuki nieprofesjonalnej powinny w równym stopniu skupiać się na analizie poszczególnych dzieł, procesie twórczym i samym artyście. Dopiero wszystkie te elementy ze sobą zestawione mogą stworzyć komplementarną układankę.





Więcej informacji na temat wystawy znaleźć można na stronie internetowej:

[www.mgslodz.pl](http://www.mgslodz.pl)

Natalia Rybka na wystawie **Własność przyciąga obecność** organizowanej w Łódzkiej Miejskiej Galerii Sztuki podejmie się jednego z najtrudniejszych wyzwań artystycznych – czy uda jej się wyrazić niewyraźne?



# ŁÓDŹ



**Natalia Rybka**  
wystawa **Własność przyciąga obecność**

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
materiały prasowe organizatora



**Natalia Rybka**  
wystawa **Własność przyciąga obecność**

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
materiały prasowe organizatora

Jednym z pierwszych odkryć początkujących miłośników sztuki jest wieloznaczność oglądanych dzieł. Z jednej strony są one po prostu pięknymi przedmiotami, ale z drugiej pozostawiają całkowicie wolną rękę pod względem interpretacji. Dobrym przykładem są kolory. W ikonografii każdy kolor ma swoją konkretną symbolikę, a wiedza pozwala głębiej wchodzić w jego znaczenie. Zieleń jest kolorem wiosny, świata roślin. Symbolizuje odrodzenie duchowe. Warto też zauważyć, że zieleń powstaje z połączenia błękitu, czerwieni i żółci. Łączy więc wszystkie wartości tych kolorów. Czerwień i błękity wspólnie oznaczają niezwykłą harmonię, pomiędzy tym, co ziemskie, a tym, co niebiańskie. Czysta żółć może oznaczać prawdę. To właśnie z tych powodów barwa ta odgrywa tak znaczącą rolę w twórczości Natalii Rybki. Postawa twórcza Natalii Rybki jest przejawem dążenia człowieka do zapisu – za pomocą środków artystycznych – przeżyć o charakterze mistycznym, natchnionym, niepojętych na drodze rozumowej analizy, jest **dążeniem do wyrażenia niewyraźnego**. Sama autorka tak mówi o swojej twórczości: *W malarstwie zajmuję się badaniem natury człowieka w kontekście metafizycznym. Poprzez piękno i tajemniczość natury ukazuję w nim człowieka jako cząstkę tego niezrozumiałego i nieogarniętego otoczenia. W przedstawieniu natury doszukuję się również cech Boga osobowego. Zagłę-*

biam się w Jego obecności. Poprzez wykorzystanie motywu lasu ukazuję człowieka jako część elementarną pewnego fragmentu rzeczywistości. W swojej sztuce artystka stara się zaznaczyć moment, który przychodzi w życiu każdego człowieka, moment decydujący, kiedy dokonuje on indywidualnego wyboru wiary czy niewiary, kiedy staje na wprost zjawisk i doświadczeń nieracjonalnych, których

nie da się wytłumaczyć w zmysłowo czy intelektualnie poznanej rzeczywistości. Dopiero połączenie wiary i rozumu otwiera taką możliwość. Urodzona w 1988 roku artystka jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Została także finalistką 14. Edycji konkursu APH, a w 2017 roku jej prace można było oglądać w warszawskim Pawilonie Sztuki ERGO Hestia.



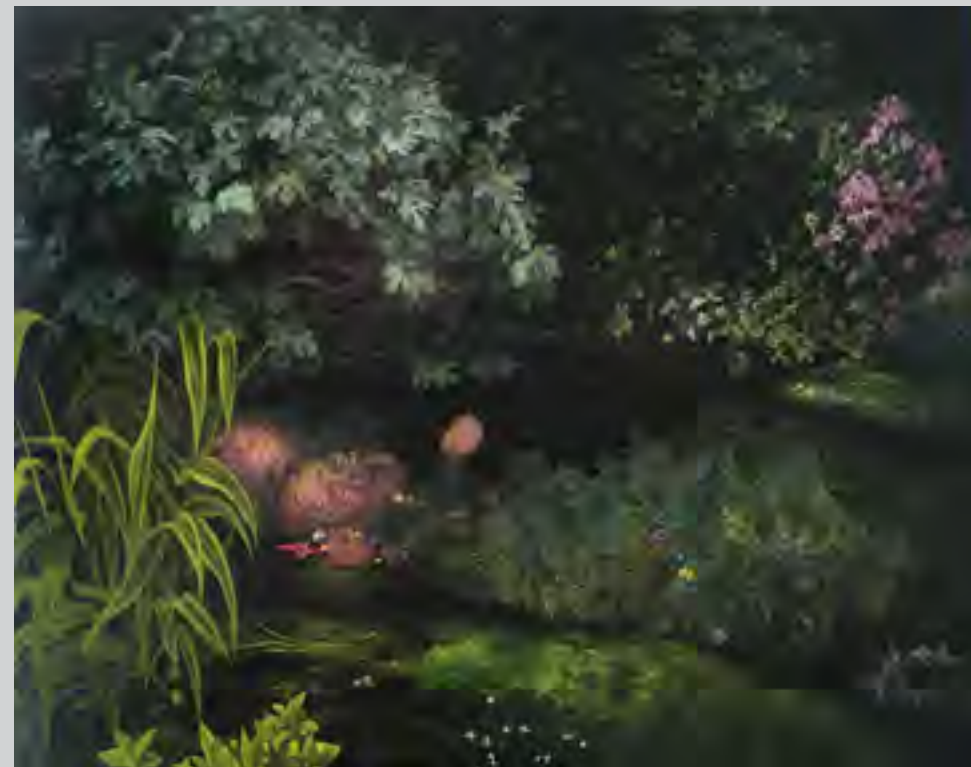
**Natalia Rybka**  
wystawa *Własność*  
*przyciąga obecność*

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
materiały prasowe organizatora



**Natalia Rybka**  
wystawa *Własność*  
*przyciąga obecność*

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
materiały prasowe organizatora



Więcej informacji na temat wystawy znaleźć można na stronie internetowej:

[www.csw.torun.pl](http://www.csw.torun.pl)

# Toruń

Wszystkim zainteresowanym artystycznymi działaniami studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu polecamy wystawę **Dyplomy 2019** organizowaną w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”.



**Weronika Stuczyńska**  
**F 41.1**

dypłom na kierunku Sztuka  
Mediów i Edukacja Wizualna  
materiały prasowe organizatora

Dla uważnych badaczy kultury nie ma nic ciekawszego niż naoczne obserwowanie nowych twarzy i pomysłów na rynku sztuki. Właśnie dlatego, za każdym razem, gdy na horyzoncie pojawiają się kolejne wystawy najlepszych dyplomów uczelni artystycznych, świat artystyczny skupia na nich swój wzrok. Nie inaczej będzie tym razem, gdy we Wrocławiu zostanie zorganizowana wystawa *Dyplomy 2019*. Przez cały marzec w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu oglądać będzie można coroczną wystawę najlepszych dyplomów na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na ekspozycji zobaczyć będzie można prace studentów z takich wydziałów, jak: Malarstwo, Grafika, Rzeźba, Sztuka Mediów i Edukacja Wizualna oraz Konserwacja i Restauracja Dzieł Sztuki i Ochrony Dóbr Kultury. Zosta-





artystycznej, która polega na świadomym wyborze dziedzictwa, a nie na jego automatycznym przejęciu. Pasja oznacza, że prace powstały z autentycznej potrzeby tworzenia. Z kolei dyplomy konserwatorskie i badawcze cechują się profesjonalizmem i interdyscyplinarnością. Ich profesjonalizm przejawia się w zakończonych sukcesem specjalistycznych i wymagających wielorakich umiejętnościach działaniach konserwatorskich na obiektach sztuki dawnej i współczesnej, a interdyscyplinarność dotyczy integrowania przez młode osoby zajmujące się konserwacją i obszarem badawczym różnych dziedzin wiedzy.

ną pokazane prace kilkudziesięciu absolwentów Wydziału, reprezentujących różne podejścia do sztuki: artystyczne, konserwatorskie i badawcze. Wzorem poprzednich lat, autorzy najlepszych dyplomów zostaną uhonorowani nominacjami, wyróżnieniami oraz nagrodami przez powołane do tego celu kapituły. Tegoroczną ekspozycję można opisać, odwołując się do kilku porządkujących kategorii. W przypadku dyplomów artystycznych są nimi różnorodność, refleksja i pasja. Termin różnorodność odnosi się do bogactwa formalnego ukazujących prac graficznych, malarskich, rzeźbiarskich, rysunkowych czy fotograficznych oraz do innowacyjnych sposobów wypowiedzi artystycznej w ramach tych dyscyplin sztuki. Refleksyjność dotyczy twórczego negocjowania tradycji



**Natalia Szewczyk**  
***Rozpiętość III***

dyplom na kierunku Malarstwo  
materiały prasowe organizatora



***Dyplomy 2019***

plakat do wystawy

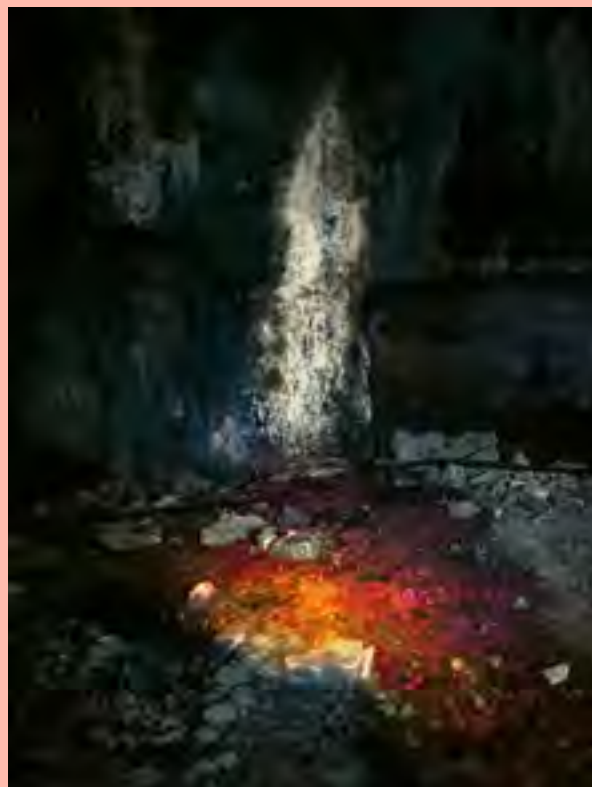




Więcej informacji na temat wystawy znajduje się na stronie internetowej:

[www.muzeumwspolczesne.pl](http://www.muzeumwspolczesne.pl)

# Wrocław



Czy da się jednoznacznie stwierdzić gdzie znajduje się granica między fotografią a ideą? Odpowiedzi na to pytanie poszukuje Łukasz Rusznica, którego projekt ***Rzeka podziemna*** oglądać można we wrocławskim Muzeum Współczesnym.



## Łukasz Rusznica ***Bez tytułu, z cyklu Rzeka podziemna***

2016, dzięki uprzejmości artysty materiały prasowe organizatora

Czerwony to kolor szczególny dla fotografii. W ciemni zastosowanie lamp emitujących światło tej barwy pozwala na bezpieczną obróbkę papierów światłoczułych. To właśnie tam dzieje się ostateczna materializacja obiektów pracy fotografa. Dzięki czerwonemu światłu ulotna idea artysty staje się materialnym obiektem. W *Rzece podziemnej* Łukasza Rusznicy czerwone światło towarzyszy zaistnieniu na fotografiach *yōkai* – potworów, bohaterów historii i opowieści pochodzących z japońskiego folkloru. Tym samym czerwień staje się barwą, która odsłania świat mitów, umożliwia kontakt z tym, co tajemnicze, podświadome, groźne. Projekt *Rzeka podziemna* jest nieustannym przenikaniem się dwóch porządków, balansowaniem na pograniczu istnienia i nieistnienia. Od krwistej czerwieni przechodzi w najczarniejszą matową czerń. W przestrzeni wystawy czerń zyskuje także swój bardzo konkretny, materialny wymiar – oprawionej w ramę powierzchni pomalowanej pochłaniającą 99,6% światła farbą. Obiekt ten staje się za-



## Łukasz Rusznica ***Bez tytułu, z cyklu Rzeka podziemna***

2016, dzięki uprzejmości artysty materiały prasowe organizatora





**Łukasz Rusznica**  
**Bez tytułu, z cyklu**  
**Rzeka podziemna**

2016, dzięki uprzejmości artysty  
materiały prasowe organizatora



**Łukasz Rusznica**  
**Bez tytułu, z cyklu**  
**Rzeka podziemna**

2016, dzięki uprzejmości artysty  
materiały prasowe organizatora

tem z jednej strony zaprzeczeniem fotografii, będącej przecież zapisem światła, z drugiej zaś odnosi się do alchemicznego lustra łączącego naszą rzeczywistość z tym, co znajduje się tuż za jej granicami. Dla artysty Japonia jest archetypem zagadkowego miejsca, w którym przedmioty i miejsca mają uniwersalne znaczenie. Folklor, krajobraz czy napotkane osoby stały się dla niego figurami retorycznymi w opowieści wykraczającej poza słownik fotografii podróżniczej. W *Rzece podziemnej* istnieje bowiem tylko natura i nadwrażliwa reakcja na bodźce wizualne, nie sama Japonia. Barwy wykorzystane przez Rusznicę grają z percepcją widza. Z jednej strony utrudniają odbiór dzieła, a z drugiej dodają mu zupełnie nowych, kulturowych odniesień. Od ukończenia studiów przez Rusznicę jego prace były wystawiane w wielu galeriach w Polsce i za granicą. Autor książek fotograficznych *Subterranean River*, *Smog*, *Near*, *Infra*, *Toskana* i zaprojektowanej przez Thomasa Schostocka – *Najważniejszego i tak Wam nie powiem*. W 2016 roku został zaproszony do projektu European Eyes on Japan i wyjechał do Japonii na rezydencję artystyczną.



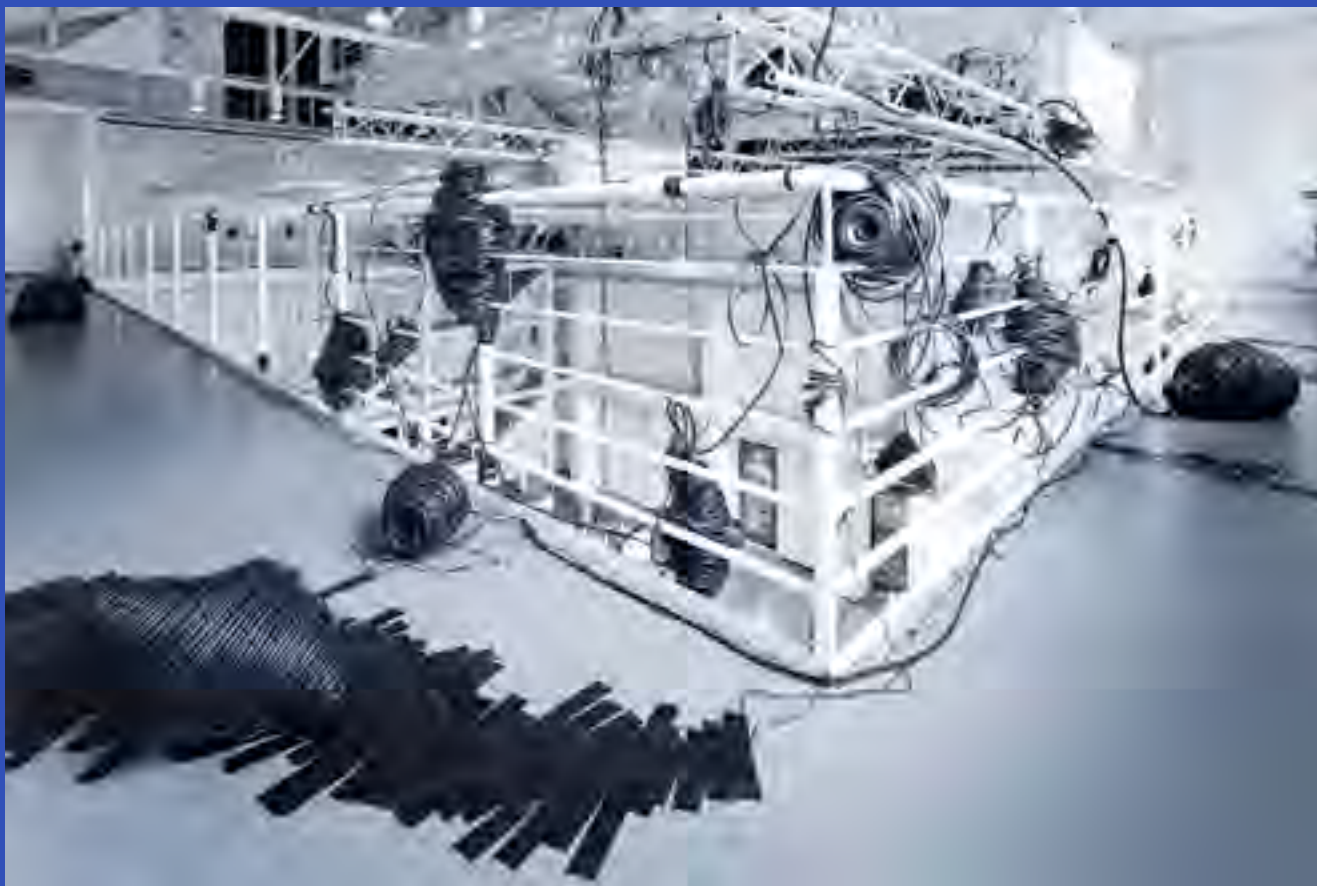
Więcej zarówno o samej wystawie, jak i artystce przeczytać można na stronie internetowej:

[www.trafo.art](http://www.trafo.art)

# MIKRO

Szczecin

W OBIIEKTYWIE



**Widok wystawy *Zorka Wollny środowisko. Retrospektywa na przyszłość***

Trafostacja Sztuki w Szczecinie,  
fot. Andrzej Golec  
materiały prasowe organizatora

Zorka Wollny to artystka, dla której kobiecość i problematyka feministyczna są szczególnie ważne. Korzystając z różnorodnych form wyrazu, bada specyfikę kobiecych relacji, zwracają przy tym uwagę na szczególną wspólnotowość, która łączy kobiety. Obecnie jej prace oglądać można w ramach wystawy ***Zorka Wollny środowisko. Retrospektywa na przyszłość*** prezentowanej w szczecińskiej Trafostacji Sztuki.

W swojej twórczości artystka wykorzystuje przede wszystkim medium filmowe, ale wiele jej realizacji plasuje się także na pograniczu choreografii tanecznej i performansu. Na co dzień mieszka w Berlinie, jednocześnie zaś pracuje jako asystentka na Akademii Sztuk Pięknych w Szczecinie, gdzie spotyka się z młodymi twórcami poszukującymi własnych dróg. Ekspozycja w TRAFO nieco różni się od dotychczasowych pokazów artystki. Tym razem sięga ona w przyszłość, skupiając się na palącym problemie współczesności – klęsce ekologicznej i degradacji środowiska naturalnego.

Na przestrzeń tworzoną przez Zorkę Wollny składają się dzieła sztuki, prace performatywne i interaktywne instalacje: akustyczne ptasie gniazda, poduszki sensoryczne z boi czy dywany z potłuczonego szkła. Co ciekawe, większość materiałów, obiektów i surowców została odzyskana od producentów i zakładów pracy w Szczecinie, m.in. ze stoczni, papierowni czy fabryki kabli. W tym sensie przedsięwzięcie ma też nietypowy charakter lokalny. Po zakończeniu wystawy część z wykorzystanych przedmiotów zostanie naprawiona i wróci do szerokiego obiegu. Wystawa jest więc nie tylko artystycznym głosem w sprawie katastrofalnego stanu naszej planety, ale także próbą realnego wpływu na taki stan rzeczy. Twórcy wystawy zwracają

również uwagę na społeczny wymiar działalności Zorki, której prace często włączały publiczność i problematyzowały codzienne zachowania. Te wcześniejsze realizacje także znalazły swoje miejsce na wystawie pod postacią dokumentacji wideo. Tytułowe *Środowisko* Zorki stworzone w TRAFO podsumowuje eksperymenty artystki z fizycznością, akustyką oraz codziennymi zwyczajami. Zadaje ona przy tym kluczowe pytanie o to, jak uprawiać sztukę w obliczu kryzysu klimatycznego zarówno w czterech ścianach galerii, jak i poza nimi. Prace prezentowane na wystawie powstały we współpracy z grupą artystek i artystów, co nadaje im jeszcze bardziej złożonego i wielowymiarowego charakteru. Wśród osób i podmiotów współpracujących znaleźli się: Christine Schörkhuber, Kalle Enckelman, Jasmine Guffond, Psychedelic Choir, Chór Polin, Małgorzata Mazur, Anna Szwajgier, Andrzej Wasilewski, N.U Unruh (Einstürzende Neubauten) oraz pracownicy Stoczni Szczecińskiej.



## MAKRO



Wydaje się, że we współczesnym świecie sztuczna inteligencja szturmem podbiła wszystkie dziedziny nauki i przemysłu – od finansów po medycynę, architekturę i wojsko. Co ciekawe, sytuacji tej nigdy tak naprawdę nie wiązano z historią neuro-nauki i neuro-obliczeń. Wystawa *Naurons. Simulated intelligence* w paryskim Centre Pompidou bada powiązania pomiędzy rozwiązaniami stosowanymi przez osoby z obszarów sztuki, architektury, muzyki i projektowania a badaniami przeprowadzonymi przez duże laboratoria naukowe lub sektor przemysłowy. Miejsce jest nieprzypadkowe – to właśnie w Centre Pompidou działa program *Mutations/Creations*, dzięki któremu instytucja sama staje się innowacyjnym laboratorium na pograniczu sztuki, nauki i inżynierii. Wystawa *Naurons. Simulated intelligence* jest częścią tegorocznej edycji przedsięwzięcia i łączy postęp techniczny z reprezentacją artystyczną wokół zagadnienia sztucznej inteligencji. Z kolei równoległe odbywający się *Jeremy Shaw* to wyjątkowy projekt, który flirtuje z science fiction i alternatywnymi kulturami.

[www.centrepompidou.fr](http://www.centrepompidou.fr)



**Greg Dunn**  
***Self Reflected***

2016, fot. ©D.R.  
materiały prasowe organizatora

Claude Monet to artysta, którego nie trzeba przedstawiać, przeszedł bowiem do historii jako jeden z najbardziej znanych impresjonistów francuskich, którzy zrewolucjonizowali malarstwo. Muzeum Barberini w Poczdamie przygotowało obszerną retrospektywę tego twórcy, zatytułowaną *Monet: Places*. W ramach ekspozycji pokazywanych jest ponad sto obrazów pochodzących ze wszystkich etapów długiej i płodnej kariery mistrza pędzla. Twórcy wystawy badają podejście artysty do przedstawianych przez niego miejsc i topografię pejzaży, które wpłynęły na jego rozwój stylistyczny – zarówno wielkich metropolii miejskich, jak zakamarków wiejskich, gdzie chętnie spędzał czas. Wśród dzieł prezentowanych w Poczdamie znalazły się między innymi liczne wersje słynnych na całym świecie lilii wodnych Moneta. Ekspozycja koncentruje się na dwóch głównych tematach: podejściu malarza do koncepcji *genius loci* – idei, że każde miejsce ma określoną atmosferę, która je definiuje oraz nowatorskim rozwiązaniu twórczym, jakim było wyjście w plener.

[www.museum-barberini.com](http://www.museum-barberini.com)



**Claude Monet**  
***Landscape in Île Saint-Martin***

1881, olej na płótnie,  
kolekcja prywatna  
materiały prasowe organizatora



**Claude Monet**  
***The Cliff and the Porte d'Aval***

1885, olej na płótnie,  
kolekcja prywatna  
materiały prasowe organizatora



Londyn jest rodzinnym miastem Steve'a McQueena – brytyjskiego reżysera i scenarzysty – a także miejscem, które nieustannie go inspiruje. Wystawa w Tate Modern to pierwszy tak obszerny pokaz twórczości artysty od 1999 roku, kiedy zdobył Nagrodę Turnera. W ramach ekspozycji zgromadzono czternaście najważniejszych realizacji McQueena, obejmujących dzieła filmowe, fotograficzne i rzeźbiarskie. Wśród nich znalazł się także jego pierwszy film *Exodus 1992/97* nakręcony aparatem Super 8 oraz najnowsza praca *End Credits 2012 – ongoing*, po raz pierwszy pokazywana w Wielkiej Brytanii, która jest hołdem dla Paula Robesona – afroamerykańskiego piosenkarza, aktora i działacza na rzecz praw obywatelskich. Wystawa, prezentując dzieła McQueena powstające na przestrzeni lat, pokazuje, w jaki sposób pionierskie podejście artysty wpłynęło na innych twórców i ich podejście do medium filmowego. McQueen jest nie tylko autorem licznych realizacji artystycznych, ale wyreżyserował także cztery filmy fabularne, w tym nagrodzonego Oscarem *Zniewolonego*.

[www.tate.org.uk](http://www.tate.org.uk)



## **Steve McQueen** **7th Nov**

2001, dzięki uprzejmości artysty, Thomas Dane Gallery i Marian Goodman Gallery  
materiały prasowe organizatora



## **Steve McQueen** **Static**

2009, kadr z video, ©Steve McQueen, dzięki uprzejmości artysty, Thomas Dane Gallery i Marian Goodman Gallery  
materiały prasowe organizatora



A.R. Penck był niemieckim artystą, jednym z tych, którzy po II wojnie światowej utorowali drogę dla nowego sposobu myślenia artystycznego. Zaliczany jest do grona neoekspresjonistów, a jego twórczość ukazuje związki zarówno z niemieckim ekspresjonizmem, twórczością Ernsta Ludwiga Kirchnera, jak i Art Brut – sztuki dzikiej, prymitywnej i intuicyjnej. Dziś znany jest przede wszystkim ze swoich *Streichholzmannchen* („mężczyzn zapalek”): postaci z kończynami przypominającymi granie, przedstawianych w otoczeniu piktogramów, cyfr i liter. Surowa stylistyka prac Pencka odzwierciedla jego niechęć do systemów kulturowych i politycznych, ale ma też ciekawy aspekt intuicyjny. W niezwykły świat jego dzieł można zagłębić się dzięki retrospektywie przygotowanej w Kunstmuseum w Hadze, w ramach której zgromadzono prawie dwieście prac, w tym liczne obrazy i rysunki do tej pory sporadycznie prezentowane szerszej publiczności.

[www.kunstmuseum.nl](http://www.kunstmuseum.nl)



**A.R. Penck**  
***How it Works***

1989, akryl na płótnie,  
Galerie Michael Werner  
materiały prasowe organizatora



Szczegółowe informacje dotyczące wystawy dostępne są na stronie internetowej:

[www.kumu.ekm.ee](http://www.kumu.ekm.ee)

# KRAJE BAŁTYCKIE

Tallin, Estonia

## W OBIEKTYWIE

W roku setnej rocznicy swojej działalności estońskie Muzeum Sztuki KUMU postanowiło skupić się na wciąż mało zbadanym wątku kobiet w historii sztuki. Wystawa **Art Museum of Estonia 100. Creating the Self: Emancipating Women in Estonian and Finnish Art** podejmuje ten temat i przedstawia go w zupełnie nowej odsłonie.



**Lydia Mei**  
**Women with a Cigarette**

lata 20. XX wieku, olej na płótnie, Art Museum of Estonia materiały prasowe organizatora

Przedsięwzięcie zostało zrealizowane z rozmachem i na dużą skalę – jest to największa ekspozycja dzieł estońskich artystek. Jednocześnie rzuca światło na wiele materiałów nieznanych wcześniej szerszej publiczności, a jednocześnie nawiązuje dialog z twórczością fińskich artystek. Wystawa koncentruje się na zmianach w świadomości i funkcjonowaniu ról społecznych kobiet, które to przemiany rozpoczęły się w XIX wieku i znajdują swoje odzwierciedlenie w działaniach artystek, a także sposobie przedstawiania samych kobiet. Wśród zgromadzonych dzieł znalazły się między innymi prace Julie Hagen Schwarz, Karin Luts, Natalie Mai, Tove Jansson czy Helen Schjerfbeck. Począwszy od drugiej połowy XX wieku zaczęto zwracać większą uwagę na prace artystek z całego świata.



**Helen Schjerfbeck**  
***Girl Reading (Seated Girl)***

1904, akwarela i gwasz na papierze, Finnish National Gallery – Ateneum Art Museum  
materiały prasowe organizatora



**Linda Kits-Mägi**  
***Interior***

1957, olej na płótnie,  
Art Museum of Estonia  
materiały prasowe organizatora



Wcześniej, w wyniku różnych okoliczności historycznych i społecznych, twórczość kobiet często postrzegana była jako drugorzędna. Dlatego do kolekcji muzealnych i prywatnych trafiało mniej dzieł artystek, ich prace były również znacznie rzadziej prezentowane na wystawach. A jednak biografie wielu z tych kobiet i prześledzenie ich ścieżek twórczych pozwala stwierdzić, że nie zawsze były one jedynie biernymi ofiarami warunków społecznych, ale dokładały wielu starań, by stworzyć sobie możliwość rozwoju. Wykorzystywały sztukę, by dzielić się swoimi sposobami doświadczania świata. Ekspozycja w KUMU, która jest wynikiem współpracy z Ateneum Art Museum, bada obszary działalności artystek i zmian, jakie następowały w ich świadomości i życiu codziennym od połowy XIX wieku do lat 50. XX wieku. Jest to niewątpliwie niezwykle ważny wkład w budowanie narracji historycznej uwzględniającej postaci kobiece. W ramach przedsięwzięcia na początku marca odbędzie się także konferencja, której celem jest skupienie się muzeach sztuki w krajach bałtyckich i skandynawskich oraz przeprowadzenie analizy porównawczej udziału prac kobiet w ich kolekcjach. Prelegenci będą także dzielić się wnioskami z badań nad strategiami uzupełniania kolekcji i zmieniającymi się strukturami ekspozycji stałych, a także omawiać konkretne wystawy i projekty badawcze prowadzone przez te instytucje.



**W 2018 roku zostałeś finalistą 17. edycji konkursu Artystyczna Podróż Hestii. Co skłoniło Cię do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu?**

Chciałem pokazać swoją pracę. Konkurs zapewniał widoczność. Natomiast skłaniał mnie coraz intensywniej plakat, który wisiał na ASP w Krakowie.

**Jaką pracę przedstawiłeś jury i publiczności podczas finałowej wystawy w warszawskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej?**

Pokazałem 3 obiekty - mebelki, zrobione z zwierzęcych łap, styroduru, gumy to żucia i drutu. Na stoliku z lisimi nogami stał świecznik, też na nóżkach, obok kieliszek jakby po pożarze, wyjęty z barokowego pałacu, quasi spalone szkło Murano.

**Jak udział w konkursie wpłynął na Twój rozwój artystyczny?**

Nikle. Natomiast na mój artystyczny rozwój wpłynął wernisaż i całonocny cykl mikroalkoholizacji z nowymi znajomymi.

**Czy od zawsze wiedziałeś, że malarstwo to najlepsze medium dla Ciebie?**

Tak. Maluje nieustannie od 2-3 roku życia. Jest to dla mnie tak naturalne jak chodzenie. Aczkolwiek nie lubię wszystkich etapów malowania. Nie cierpię zamalowywać dużych obszarów jednym sposobem. Reszta etapów pracy jest mi neutralna. Właściwie to lubię tylko wykańczać obraz. Rzeźbić gęstą farbą, panować nad ostrością mokrej końcówki, której ruchy na powierzchni obrazu są ryzykowne.

**W BWA Warszawa trwa właśnie Twoja wystawa przygotowana w duecie z Mateuszem Sarzyńskim. Czy to pierwsza Wasza współpraca? Jak do niej doszło?**

Ta współpraca to raczej rywalizacja konkursowa. Na środku galerii jest mur z foli. Ekspozycja jest podzielona jakby nożem. U Mateusza jest czerwone światło, lata dron z szubienicą i dymi się z dymiarki. W mojej części jest biało, nudno, same obrazy. Trochę żałuję, mogłem tam wprowadzić konia, żeby stał tam, na środku.



**Konrad Żukowski**  
*Bura suka*

materiały dzięki uprzejmości  
BWA Warszawa



Razem z Sarzyńskim zrobiliśmy wspólnie ścianę, widoczną w wejściu do BWA Warszawa. Mateusz przytakerował pięknie zniszczone płótno z odrzutowcami. Ja namalowałem różowego kościotrupa.

Zestawił nas Michał Suchora.

### **Intrygujący jest już sam tytuł wystawy – Światowstręt. Do czego nawiązuje?**

Tytuł wywodzi się z semantycznej zabawy wigilijnej w pracowni prof. Bednarczyka, gdzie razem z Karoliną Jarzębak narzekając na oświetlenie, zmienialiśmy końcówkę słowa. Tytuł nawiązując do choroby, światło zostało wymienione na świat.

### **Jakie prace pokazujesz w ramach tej ekspozycji?**

Pokazuję obrazy olejne na płótnie. Kościotrupy, jednorożce, zwierzątka i trochę siebie.

### **Na Twoich płótnach często pojawiają się ostatnio różne, często dziwne zwierzęta. Skąd pomysł na wykorzystywanie takich motywów?**

Od zawsze natrętnie rysuje i maluję dziwne żyjątka. Nie wiem skąd ten pomysł.

### **Gdzie szukasz inspiracji?**

Nie szukam inspiracji. Pomysły same do mnie przychodzą, pojawiają się w głowie jak jakieś wspomnienia, które nie miały miejsca. Wydaje mi się, że dookoła jest za dużo bodźców, moja głowa robi z tego selekcję, miesza to, dostaję gotowe rzeczy. Wyciągam je z głowy i mam. Proste.

### **W Spacerowniku co miesiąc polecamy naszym czytelnikom ciekawe wystawy w Polsce i za granicą. Co Ty byś polecił?**

Ładna jest wystawa Jakob Leny Knebl w Galerii Georg Kargl w Wiedniu.



**Konrad Żukowski**  
***Kościotrup przemierzający lodowe piekło na jednorożcu***

materiały dzięki uprzejmości  
BWA Warszawa





# W JAKI SPOSÓB INSTAGRAM ZMIENIŁ NASZ STOSUNEK DO SZTUKI?

Zanim przejdziemy do całkowicie subiektywnej oceny wpływu Instagramu na sztukę, winni jesteśmy kilka słów wstępu i przybliżenia zjawiska. Dla ułatwienia przyjmijmy formułę zalet i wad (obu nie brakuje w kontekście działania i wpływu platformy na społeczeństwo). Po pierwsze nie sposób nie docenić inkluzywnego potencjału platformy - przyniosła ona masie zmarginalizowanych grup twórców szansę na zaistnienie w przestrzeni sztuki. Instagram stał się dla nich darmową i ogólnodostępną galerią, w której ich potencjalni klienci mogą po raz pierwszy zapoznać się z ich twórczością. Z drugiej strony trzeba zauważyć opozycyjny głos, który twierdzi, że Instagram w pewnym sensie zniszczył nie tylko elitarność świata sztuki, ale też potrzebę i jakość kształcenia: nie ma już znaczenia, gdzie ktoś studiował i u kogo.

Pierwotnie miał być internetową platformą, która pozwala na publikowanie i komentowanie spontanicznych zdjęć zrobionych telefonem. Teraz rola Instagrama zmieniła się całkowicie. Czy możemy już mówić o zupełnie nowym podejściu do sztuki współczesnej?

# W JAKI SPOSÓB INSTAGRAM ZMIENIŁ NASZ STOSUNEK DO SZTUKI?

Kate Mothes, założycielka i właścicielka internetowej platformy dla młodych artystów „Young Space” twierdzi: „kiedy pracuję z młodymi artystami, podkreśla, że Instagram nie jest powodem do pracy”. „Może to być bardzo potężne narzędzie, ale jego pozorna prostota może wprowadzać w błąd” – dodaje. Co ciekawe, Mothes zwraca też uwagę, że można zauważyć pewną prawidłowość w pracach, które zyskują popularność na platformie - „głównie jasne, kolorowe, dekoracyjne i płaskie”. „Nie wynika z tego, że to, co popularne na Instagramie, jest najlepszą sztuką” – konstatuje przedsiębiorczyni. Mothes uważa też, że aplikacja może pomagać także tworzyć kłamstwa pod względem artystycznym. „Z mojej perspektywy jako kustosza nie ma nic bardziej rozczarującego niż znalezienie dzieła na Instagramie, które wygląda świetnie w kwadracie 2 x 2, a traci urok, gdy ogląda się je”. Przy takim założeniu szybko można dojść do wniosku, że dobra sztuka musi także żyć poza Internetem.

Podsumowując, Instagram ma znaczenie nie tylko pod względem kształtowania podejścia do sztuki współczesnej, ale też pod względem tworzenia trendów przez niesławny algorytm. To algorytm określa coś jako „popularne” lub „interesujące”, ograniczając w ten sposób zakres tego, co widzimy, do bardzo wąskiej liczby zdjęć. Jak w związku z tym poruszać się po platformie tak, żeby znaleźć w niej wartościowe dzieła, a nie laboratoryjnie wykreowane prace pod publiczność? To może okazać się jednym z największych wyzwań jakie stoją przed odbiorcami sztuki współczesnej w dobie Instagrama.

# ZMIENIĆ

Doskonale wiemy, że aura przedwiośnia bywa przytłaczająco ponura. Jak sobie z nią radzić? Naszą odpowiedzią jest oczywiście kontakt ze sztuką, ale także dobrym rzemiosłem i designem. Być może nie każdy może pozwolić sobie na kolekcjonowanie arcydzieł sztuki użytkowej, jednak są takie miejsca, gdzie zgromadzono ich imponujące zbiory. Zapraszamy do jednego z nich.



**Museum of Art  
and Design – wnętrze**

fot. oficjalna strona  
[madmuseum.org](http://madmuseum.org)

Tym razem w cyklu pomysłów na wizytę w Nowym Jorku ze sztuką w tle prezentujemy Museum of Arts and Design, znane szerzej pod przewrotnym skrótem MAD – z angielskiego „szalony”. I rzeczywiście, można powiedzieć, że dla mających bziaka na punkcie designu w Muzeum czeka szalona moc atrakcji. Położona w samym centrum Manhattanu instytucja mieści się przy 2 Columbus Circle, w modernistycznym budynku autorstwa znanego architekta Edwarda Durella Stone’a. MAD przeniosło się do niego w roku 2008, przeprowadzając wcześniej remont fasady, który w niektórych środowiskach został odebrany jako kontrowersyjny, ale z pewnością poprawiający stan nieco zaniedbanej bryły. Wcześniej instytucja działała między innymi pod nazwami Museum of Contemporary Crafts i American Craft Museum, a jej historia sięga roku 1956. Z inicjatywy Aileen Osborn Webb, filantropki i miłośniczki sztuki użytkowej, powstało muzeum prezentujące zastosowanie materiałów i technik we współczesnym rzemiosle artystycznym oraz związki sztuki z wielkim przemysłem.

Współcześnie działania MAD obejmują swoim zasięgiem coraz większe obszary tematów i aktywności. Przyczyniła się do tego niewątpliwie zmiana siedziby; obecnie muzeum posiada powierzchnię ekspozycyjną przekraczającą 5000 m<sup>2</sup> – to m.in. cztery piętra galerii z wystawami stałymi i czasowymi, audytorium, sala kinowa, pracownie artystów i artystek przebywających na rezydencjach czy restauracja z zapierającym dech w piersiach wido-

kiem na Central Park. Co zobaczymy na wystawach? Bizuterię, naczynia, meble, ale też prace na granicy designu i „sztuki dla sztuki”; niektóre przedmioty powstały z myślą czystym funkcjonalizmem, w innych szczególnie podkreślono walor dekoracyjny. Zbiory pogrupowane są jednak nie ze względu na funkcję, ale na zastosowany materiał: mamy więc wystawę obiektów z metalu, drewna, tkaniny, ceramiki, szkła, kamieni i wreszcie najnowocześniejszych tworzyw sztucznych. Stale powiększająca się kolekcja eksponatów powstających od połowy XX wieku do dziś daje wgląd w rozwój nie tylko wiodących stylów we wzornictwie, ale także kształtujących je potrzeb społecznych czy filozofii myślenia o środowisku i wizji przyszłości, np. w latach 60. były to futurystyczne plany podboju kosmosu, dziś raczej świadomość zagrożeń klimatycznych i zwrot ku naturalnym tworzywom. Wśród wystaw czasowych w marcu możemy spodziewać się monografii Briana Clarke’a – brytyjskiego mistrza współczesnego witrażu. Instytucja dzięki warsztatom i wykładom upowszechnia także misję edukowania do kreatywnego myślenia, które nie jest zarezerwowane jedynie dla artystów i projektantów, ale może wzbogacić codzienne życie każdego z nas. Pośród ofert edukacyjnych i angażujących widza w doświadczenie pracy designera, szczególnie wyróżnia się Open Studio Program, który daje możliwość odwiedzenia pracowni projektowych, gdzie możemy od kuchni przyjrzeć się ich pracy, zadać pytania, a nawet spróbować własnych sił w procesie wytwarzania designerskich przedmiotów.



**Kamil Lisek**  
***Herbatka we dwoje***

2012, fot. oficjalna strona artysty  
[www.lisek.vpc.pl](http://www.lisek.vpc.pl)



**Kamil Lisek**  
***Trwanie***

2006, fot. oficjalna strona artysty  
[www.lisek.vpc.pl](http://www.lisek.vpc.pl)

W marcu obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet. My jednak w marcowej odświeżeniu *#kolekcja* przewrotnie przybliżymy naszym Czytelnikom sylwetkę artysty-mężczyzny, dla którego jednak kobiety stanowią najważniejszą twórczą inspirację, a ich wizerunki przedstawia z dużą czułością i skupieniem na psychologicznym rysie postaci.

Kamil Lisek, bo o nim mowa, jest jednym z „pionierów” Artystycznej Podróży Hestii. Udział w konkursie wziął w roku 2006, kiedy wydarzenie nie miało jeszcze dzisiejszej renomy i ogólnopolskiego zasięgu, jednak jego jurorzy już wówczas potrafili trafnie wskazać artystę z największym potencjałem. W piątej edycji APH wybrali właśnie Liska, który zaprezentował realistyczny (choć niepozbawiony pewnej dozy tajemnicy) obraz *Trwanie*. Artysta w ramach nagrody odbył inspirującą podróż do Nowego Jorku, który wspomina jako miasto zachwycające wielokulturowością i różnorodnością artystycznych prądów, z powodzeniem współistniejących obok siebie.

Nacisk na „równouprawienie” różnych form wyrazu jest charakterystyczny dla Kamila Liska, który – w dobie sztuki sięgającej po abstrakcję, nowe technologie czy performatywne działania bez materialnego przedmiotu artystycznego – konsekwentnie uprawia tradycyjne, realistyczne malarstwo, za co bywa krytykowany. Choć uparcie broni się przed etykietką „fotorealisty”, w jego obrazach ogromną rolę odgrywają detale odtworzone z pieczołowitą precyzją. Do zarzutu, że tworzy „obrazy jak fotografie” podchodzi z dystansem. W przeciwieństwie bowiem do (większości) fotografów wydobywa swoje postaci z realnej scenerii, umieszczając je w jedynie zasugerowanej, często jednobarwnej, przestrzeni. Lisek jest

przy tym wrażliwym piewą intymnej codzienności, prostych gestów, które, odpowiednio przez niego wykadrowane i opracowane światłocieniowo, zyskują symboliczny ciężar rodem z malarstwa barokowego czy surrealizmu w wydaniu de Chirico. Szczególnie miejsce w swoich obrazach poświęca codziennym rytuałom przynależnym przede wszystkim do świata kobiet, jak nakładanie makijażu, zdejmowanie rajstop czy malowanie paznokci, którym przygląda się z niestabnącą fascynacją. Uchwycona przez malarza proza życia zostaje zatrzymana kadrze tak, jakby zatrzymał się czas, a proste, oiche sceny z codzienności, oglądane przez pryzmat znakomitego warsztatu malarskiego, zyskują kontemplacyjny i nieco melancholijny nastrój.

Kamil Lisek, trójmiejski malarz i grafik, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Malarstwa, gdzie uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Macieja Świeszewskiego. W 2006 roku, oprócz nagrody APH, otrzymał również Grand Prix konkursu Fundacji im. Franciszki Eibisch. Wcześniej uzyskał stypendia Ministra Kultury oraz Prezydenta Miasta Gdańska. Od 2015 roku był jednym z ponad stu malarzy z całego świata, którzy pracowali przy pierwszej pełnometrażowej animacji malarskiej „Twój Vincent”.





**Konrad Żukowski**  
**Fragment obrazu**  
***Wieczne podchody***

materiały dzięki uprzejmości  
BWA Warszawa

14 lutego w BWA Warszawa otworzyła się wystawa Konrada Żukowskiego i Mateusza Sarzyńskiego. Termin otwarcia nie był przypadkowy: alternatywna forma walentynek w wersji hard wzbudziła duże zainteresowanie wśród publiczności szukającej innych rozrywek, niż kolacja przy świecach.

„Światowstręt” to wystawa dwóch malarzy, których kuratorka przedsięwzięcia, Zuzanna Piontke, właściwie na siebie napuszcza – choć każdy z artystów prezentuje swoje prace w osobnej przestrzeni, napięcie widać zarówno na obrazach, jak i wśród publiczności. Sarzyński i Żukowski malują trudną do zaakceptowania rzeczywistość. Świat widziany przez tych dwóch artystów jest zupełnie różny, choć można w nim znaleźć elementy wspólne. Prace Sarzyńskiego to antyszuka, sam artysta nazywa swoje obrazy „paskudnymi”. Podobnie w przypadku malarstwa Konrada Żukowskiego – choć przedstawione kompozycje nie są tak drastyczne – świat przedstawiony przez Żukowskiego przypomina emocjonalną karuzelę. Dzikie zwierzęta, gryzące i szczerzące kły, mogą być utożsamiane z pierwotnymi instynktami, które na co dzień ignorujemy i spychamy w głąb naszego jestestwa.

Konrad Żukowski jest finalistą dwóch ostatnich edycji konkursu APH, a Mateusz Sarzyński jest laureatem głównej nagrody z 2018 roku. Finalistów tegorocznej, 19. edycji konkursu, poznamy do 19 czerwca, a laureatów 18 września, podczas gali finałowej. Studenci IV i V roku mogą zgłaszać swoje prace do 3 kwietnia poprzez panel konkursowy. Czasu jest sporo, zresztą w natłoku nadmiaru wszystkiego nie chcemy wywierać dodatkowej presji. Warto jednak wygospodarować chwilę na zapoznanie się z formularzem i przesłanie zgłoszenia. Nagrodą główną w konkursie jest miesięczna rezydencja w Nowym Jorku, w ośrodku rezydencyjnym Residency Unlimited. Laureat lub laureatka drugiej nagrody pojedzie do Wilna, do centrum rezydencyjnego Rupert.

## Bądź na bieżąco z wiadomościami ze świata sztuki:



[artystycznapodrozhestii.pl](http://artystycznapodrozhestii.pl)